Cena numeru 12 groszy.

Nr. 252. Sroda 5 listopada 1924 roku. Rok XV.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

# Drożyzna.

Sosnowiec, 5 listopada.

Jesteśmy świadkami niepokojącego zjawiska. Ceny artykułów pierwszej potrzeby, jedne wolniej, drugie szybciej wzrastają. Dzieje się to wprawdzie nietylko u nas, bo i w całej Europie drożyzna rośnie coraz bardziej, ale dla nas wzrost jej jest daleko groźniejszy. Skutkiem przejścia od inflacji papierowej pieniądza do stałej waluty, ceny w Polsce przekroczyły parytet złota i stanęły na daleko wyższym, niż w innych krajach, poziomie. Dlatego nieznaczny nawet wzrost drożyzny u nas graniczy już z katastrofą, podczas gdy gdzieindziej jest on tylko bardzo niepożądanem zjawiskiem.

Rząd zdaje sobie z tego sprawę. Rozumie, że dalszy wzrost drożyzny, o ile nie zostanie w porę powstrzymany, może zagrozić załamaniu się całej akcji sanacyjnej, z takim nakładem sił przeprowadzanej. Mnożą się oznaki, że sprawę tę coraz bardziej bierze do serca. Próbuje powołać do pomocy z zwalczaniu drożyzny, samo społeczeństwo, przyczem stwierdza, że nie wystarczy tutaj nawet zatrzymanie cen na obecnym poziomie, ale konieczna jest redukcja ich poniżej poziomu cen światowych. Niedawno odbyła się w Warszawie w komitecie ekonomicznym rady ministrów konferencja przedstawicieli najróżnorodniejszych organizacji: zawodowych, przemysłowych, handlowych, społecznych i t. d. Przemawiał na niej premjer p. Władysław Grabski, dając wyraz żywej trosce rządu w związku z obecną sytuacją; mówił o konieczności walki z drożyzną i prosił społeczeństwo o pomoc w tej walce. Niestety, konferencja pożądanych rezultatów nie dała. W dyskusji, jaka się po przemówieniu p. premjera wywiązała, poszczególni mówcy zaczęli przerzucać winę drożyzny na siebie, nikt jednak nie powiedział: „Wszyscy nie jesteśmy bez winy, albowiem nic prawie nie czynimy, ażeby drożyznę ukrócić. Narzekamy wprawdzie na nią, ale na narzekaniach niemal wszystko się kończy".

W rezultacie konferencja przyjęła wniosek, ażeby sam rząd wyznaczył z pośród przedstawicieli społeczeństwa komisję, która zajęłaby się opracowaniem form, w jakich ma się wyrazić współpraca społeczeństwa i rządu w tej walce i następnie wszyscy rozeszli się do swych codziennych interesów.

Nikt jednak z pośród członków konferencji nie wyniósł chyba przeświadczenia o spełnionym obowiązku. Nie od tego bowiem walkę z drożyzną należy zacząć.

Byli na konferencji przedstawiciele różnych organizacji, a więc: przemysłu, rolnictwa, handlu, samorządów, wolnych zawodów, inteligenji pracującej, organizacji społecznych i t. d. Czy wszystkie te organizacje przyczynią się do zwalczania drożyzny? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie, a łaskawy czytelnik zechce sobie wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Przedewszystkiem nasz przemysł znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Inflacja uszczupliła mu kapitał obrotowy. Zgoda na to wszystko. Ale czy uczynił on wszystko, by przełamać teraźniejszy zastój? P. premjer w przemówieniu swoim stwierdził, że rząd liczył na to, iż samoobrona przed zastojem pchnie go w kierunku obniżenia cen na produkty przemysłowe i rozwoju zdolności konkurencyjnych, no i przeliczył się.

Rolnictwo do niedawna znajdowało się w ciężkiej sytuacji, bowiem siła nabywcza żyta stała niżej cen przemysłowych. Dzisiaj sytuacja ta zmieniła się radykalnie. Żyto jest droższe w kraju, niż zagranicą. Co czynią jednak organizacje rolnicze, by zapewnić miastom, zwłaszcza większym ośrodkom miejskim, regularną, umotywowaną dostawę środków żywnościowych?

Handel w kalkulacjach swych nie uznaje niższych zysków, niż kilkanaście procent, uzyskanych nawet w najkrótszym okresie czasu. Przykład: sklepy mleczarskie w Warszawie otrzymują w hurcie mleko po 30 gr. za litr. Godziwym jednorazowym zyskiem od kapitału, którym obracają codziennie, byłoby kilka procent. Władze idą dalej i pozwalają im na zyski dziennie 10 proc. od kapitału obrotowego. Sklepikarzom jednak tego jeszcze mało i sprzedają mleko w detalu od 40 gr. do 45 gr. i więcej, czyli, że codziennie ich zyski wynoszą około 50 proc. Przykładów takich jest pełno w każdej niemal dziedzinie handlu.

Co czynią samorządy, by przeciwdziałać drożyźnie?

Czy wszczęły jakieś kroki, by ułatwić aprowizację większych ośrodków ludzkich? Zagranicą miasta czynią wszelkie ułatwienia przy dostawie produktów wiejskich dla swej ludności. W takim Paryżu np. istnieją specjalne pociągi aprowizacyjne, które codziennie dowożą produkty wiejskie po ułożonych szynach wprost do wielkich hal targowych miejskich. Handlarze detaliczni otrzymują produkty z pierwszej ręki. Nie przepłacają pośredników. U nas zanim kawałek masła dojdzie do ręki konsumenta, przechodzi przez kilku pośredników, a każdy z nich ciągnie z pośrednictwa tego niemałe zyski.

Jak walczą z drożyzną lekarze, adwokaci, dentysci i przedstawiciele innych wolnych zawodów? P. premjer stwierdził, że np. porada lekarza w Niemczech, lub Czechosłowacji kosztuje, licząc w złotych polskich, około 3—6 złotych, a u nas?

Co czynią wreszcie te warstwy, na których ciężar drożyzny przedewszystkiem spoczywa, dla których drożyzna jest tą zmorą, przesłaniającą lepsze jutro, t. j. inteligencja pracująca, robotnicy i wogóle ludzie pracy. Nie znają oni przeważnie szacunku dla zapracowanego grosza i umiarkowania w zaspokajaniu swych potrzeb. Psychoza tych czasów, kiedy pieniądz trzymany w domu, tracił na wartości, jest jeszcze wciąż pośród nas. Niema prawie żadnego pędu do oszczędzania. Nikt wprawdzie z pośród tej kategorji ludzi nie opływa w dostatki, przeciwnie nieraz ciężko boryka się z życiem, ale też nikt prawie nie myśli o jutrze, nie kurczy swych potrzeb do minimum, przeciwnie, zanosi swój grosz do sklepów, aby przepłacać te przedmioty, bez których nieraz przynajmniej na czas jakiś, zupełnie dobrze mógłby się obyć.

Słowem, wiemy wszyscy, że jest źle, że drożyzna coraz bardziej nas gnębi, ale nikt nie mówi, że wszyscy tutaj są winni. Inicjatywa rządu, aby stworzyć jakieś ciało wspólne, które wespół z rządem zajęłoby się zwalczaniem panującej u nas anarchji cen, nie znalazła należytego zrozumienia.

Gdyby udało się stworzyć taką organizację, o jaką rządowi chodzi, to byłby znaczny krok naprzód. Tem bardziej, że z kolei organizacja ta mogłaby wezwać rząd do rewizji jego akcji przeciwdrożyźnianej, która także nie jest bez zarzutu.

*H. T.*

## Wielki wiec kupców i rzemieślników Zagłębia.

### Przeciwko podatkowi obrotowemu.

Sosnowiec, 5 listopada.

Staraniem związku drobnych kupców chrześcjan i towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu. w dniu 2 listopada 1924 r. w sali związku kolejarzy odbył się wiec, przy wypełnionej sali po brzegi, w sprawie podatku obrotowego i godzin handlu. Wiec zaszczycili swą obecnością pp. posłowie Falkowski i Knothe, prezydent miasta p. Michael, prezes związku drobnych kupców z Warszawy, p. Urbanek i redaktor „Głosu Drobnego Kupiectwa" p. Amsiak.

Przewodniczył na wiecu p. Wolf.

Główny referat w sprawie podatku obrotowego wygłosił redaktor „Głosu Drobnego Kupiectwa" p. Amsiak. W treściwem przemówieniu zapoznał zebranych, w jakich okolicznościach powstał podatek obrotowy, a obecnie w jakim stopniu przyczynia się do wzrostu drożyzny i dowiódł faktami, że wszystkie artykuły pierwszej potrzeby obciążone są tym podatkiem do 20 proc. Zwrócił uwagę na system gospodarczy Niemiec, gdzie rząd zabezpiecza się przed zwyżką cen na swoje towary cłem wwozowem i wywozowem 26 proc. U nas dzieje się przeciwnie, podatek obrotowy najbardziej odczuwają drobni handlujący i rzemieślnicy, co bezspornie odbija się na konsumencie.

Czas wielki skończyć z tym absurdem, który winien być zastąpiony przez racjonalny podatek dochodowy. Referat p. Amsiaka cała sala wysłuchała w wielkiem skupieniu.

Następnie przemówił poseł Knothe i wyjaśnił zebranym, co powinien dać podatek obrotowy, a co dał do tej pory państwu. System obliczania i ściągania tego podatku jest to machina, która pochłania wiele czasu i pieniędzy, wzamian nic nie dająca. Wyjaśnia, że rząd ma zamiar znieść ten podatek od 1 lipca 1925 roku, więc dzisiejszy wiec uważa za aktualny, gdyż skargi do rządu i sejmu płyną ze wszystkich miast, więc i Zagłębie winno się też bronić.

Poseł dr. Falkowski również popiera wywody przedmówców i wyjaśnia, że klub sejmowy który reprezentuje, liczący z górą 100 posłów, jest za zmianą systemu podatkowego.

Po przemówieniach posłów zabierał głos prezydent miasta Sosnowca p. Michael, który zaznaczył, że drobne kupiectwo

rzemiosła są skrępowane ustawą 8-io godzinnego dnia pracy, przez co nie mogą się rozwijać. Następnie przemawiał prezes związku drobnych kupców w Warszawie p. Urbanek, w treściwym referacie wyjaśnił, że niektórym warstwom płatników przez nieścisłe wymierzanie podatku obrotowego odbiera się możność dalszej egzystencji, w bardzo zaś wielu wypadkach, a najczęściej nasi najserdeczniejsi otrzymują premje przez umiejętne obejście prawa.

W dalszej dyskusji przemawiało wielu innych mówcow, przedstawicieli związków i cechów miejscowych i pozamiejscowych.

W rezultacie uchwalono rezolucję, którą wręczy władzom specjalna delegacja wraz z posłami naszymi.

Rezolucja ta brzmi, jak następuje:

„Zebrane w dniu 2-go listopada 1924 r. w sali związku kolejarzy następujące związki, zrzeszenia i cechy powiatu będzińskiego:

„Związek drobnych kupców chrześcijan m. Sosnowca, towarzystwo rzemieślnicze z 12 ma cechami; t. j. blacharze, bednarze, fryzjerzy, krawcy, murarze, piekarze, rzeźnicy, rymarze, ślusarze, stolarze, malarze, zduni, oraz związek restauratorów, stowarzyszenie polskich kupców w Sosnowcu, koło fabrykantów wód gazowo-owocowych, cech rzeźników z Zawiercia, cechy: rzeźniczy, szewców, murarzy z Będzina, tow. rzemieślnicze i cech rzeźniczy z Dąbrowy, kupcy polscy chrześcijanie z Czeladzi, cechy: rzeźniczy, kowalsko-ślusarski, fryzjerów z Czeladzi i stowarzyszenie kupców polskich w Strzemieszycach,

— z uwagi na to:

1) że w obecnym momencie sanacji skarbu i stabilizacji waluty polskiej podatek przemysłowy (obrotowy) powoduje opóźnienie przejścia do normalnych warunków ekonomicznych państwa,

2) że podatek przemysłowy (obrotowy) jest bezpośrednią przyczyną wzmagającej się drożyzny,

3) że odpowiedzialność za drożyznę wobec nieuświadomionych warstw społecznych niesłusznie spada na kupiectwo i rzemiosła,

4) że system obliczania i wymierzania podatku przemysłowego (obrotowego) jest wysoce krzywdzący dla drobnego kupiectwa i rzemiosł,

5) że podatek ten był wprowadzony w okresie najwyższej depreciacji marki polskiej,

6) że państwowa ustawa o godzinach handlu nie daje się pogodzić z życiem i wywołuje ciągłe zatargi z organami policyjnemi, doprowadza do nadużyć i przyczynia się w skutkach do podrożenia artykułów pierwszej potrzeby,

7) że w drobnem rzemiośle podwójne świadectwa przemysłowe obciążają produkcję i przyczyniają się do drożyzny —

zebrani uchwalają:

zwrócić się do właściwych władz państwowych:

1) o zniesienie podatku przemysłowego (obrotowego),

2) na jego zaś miejsce wprowadzenie odpowiedniego podatku dochodowego.

Ponadto zebrani domagają się:

a) aby komisje szacunkowe i rzeczoznawcze były naznaczane nie przez urzędy, lecz powoływane przez poszczególne organizacje danego zawodu, a więc dla płatników kupieckich i rzemieślniczych z ich organizacji zawodowych;

b) aby do uzasadnienia reklamacji, złożonych przez organizacje gospodarczo-zawodowe, byli wezwani przedstawiciele tychże organizacji;

c) aby przy opracowywaniu projektów podatkowych byli zapraszani na konferencje przedstawiciele zainteresowanych gałęzi gospodarczych, przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych;

d) zebrani stwierdzają, że niewspółmierne obłożenie podatkiem przemysłowym (obrotowym) drobnego kupiectwa i rzemiosł jest konsekwencją nieobecności w komisjach szacunkowych właściwych rzeczników tegoż kupiectwa i rzemiosł;

e) dalej zebrani domagają się rewizji wymienionych ustaw o godzinach handlu w tym sensie, aby handel mógł się odbywać w dni powszednie w ciągu 12 godzin z przerwą 2 godziny;

f) zniesienia podwójnych świadectw przemysłowych rzemieślniczych na prawo wyrobu i sprzedaży, a zastąpienie ich jednem świadectwem przemysłowem, dającem prawo wyrobu i sprzedazy;

Zebrani apelują do obecnych posłów sejmowych o niezwłoczne poruszenie obecnych spraw w sferach sejmowych z prośbą o poinformowanie o rezultacie zainteresowanych organizacji w możliwie najkrótszym czasie;

Ponadto zebrani proszą władze skarbowe o wstrzymanie rygoru egzekucji u płatników i powołanie nowej komisji, w celu powtórnego rozpatrzenia tych spraw.“

## Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Poseł polski Knoll dementuje podaną przez dziennik „Tanin“ wiadomość, którą powtórzyła prasa europejska, o rzekomem zerwaniu układów polsko-tureckich. Poseł Knoll stwierdza, że Polska musiała jedynie odrzucić te warunki rządu tureckiego, których pożytek kwestjonowała nawet turecka opinja publiczna i przeciwko którym głośno protestowała prasa turecka.

— Konferencje delegatów skarbu Markowskiego i Wojtkiewicza o konsolidację długów reliefowych w Anglji idą pomyślnie. Będą prawdopodobnie ukończone w piątek.

— „Memeler Dampfboot“ donosi, że jeden z członków litewskiego związku strzeleckiego zamordował żandarma kłajpedzkiego. Kiedy policja miała aresztować sprawcę mordu, stanęli w jego obronie oficerowie litewscy. „Memeler Dampfboot“ domaga się wyjaśnienia tej sprawy, zaznaczając, że ludność przestała wierzyć w sprawiedliwość litewską.

— Niemiecki minister spraw wewn., Jarres, wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie urzędy pocztowe zobowiązane są roztoczyć ścisłą kontrolę nad listami skierowanymi do wybitniejszych działaczy polskich. Główny punkt obserwacyjny znajduje się w Królewcu, Tylży i Elblągu. Listowi, segregujący listy, obowiązani są przedstawiać je do kancelarji, poczem po dwóch i trzech dniach będą dostarczone adresatowi, po uprzedniem ich przejrzeniu. Paragraf 354 kodeksu karnego poddaje karze najmniej 3-ch miesięcy więzienia cenzurujących listy. Jak pogodzić z tem rozporządzenie min. Jarresa?

— Angielskie koła polityczne liczą się z możliwością niespodzianek ze strony Baldwina przy tworzeniu gabinetu.

Obsadzenie teki zagranicznej wzbudza największe zaciekawienie. Dziś wysuwano nazwisko lorda Roberta Cecila.

— W związku z kongresem partji demokratycznej odbyło się w Berlinie zgromadzenie, w którem wzięło udział około 20,000 osób. Na zgromadzeniu tem zgotowano owację gen. Daimlingowi, który przemawiał przeciw restauracji monarchji, oraz przeciw przygotowaniom niemieckim do wojny odwetowej, dowodząc, że podobnie nieodpowiedzialna polityka wtrąciłaby naród niemiecki w ostateczną nędzę. Lepszej przyszłości, oświadczył Daimling, Niemcy mogą się spodziewać tylko w razie dojścia do skutku porozumienia narodów między sobą, oraz w razie pokojowego utrwalenia się zasad demokracji.

— Z Pekinu donoszą, że szef sztabu Wu-Pei-Fu został wzięty do niewoli. Kolonja europejska i sfery dyplomatyczne są zdania, że klęska Wu-Pei-Fu pod Szanghajem — Kwa, w czasie której wzięto 30 tysięcy żołnierzy do niewoli i 180 armat dostało się w ręce powstańców jest zakończeniem wojny domowej w Chinach. Czang-Tso-Lin przygotowuje wysłanie trzech dywizji przeciwko Tientsinowi, które to miasto opiera się jego wojskom.

## Zajście w kuluarach sejmowych.

**Znowu poseł napada na posła.**

Warszawa, 4 listopada.

(Przez telefon.)

**Dziś około godziny 1 w południe w kuluarach sejmowych podszedł do posła Władysława Rabskiego poseł Miedziński.**

**Po ostrej wymianie słów, poseł Miedziński znieważył czynnie posła Rabskiego.**

**Powodem zajścia był artykuł, zamieszczony w „Kujerze Warszawskim“, w którym p. Rabski wypowiedział swoje uwagi przeciwko „Wyzwoleniu“, a w szczególności przeciwko posłowi Miedzińskiemu.**

**Poseł Miedziński posłał p. Rabskiemu świadków, lecz poseł Rabski odmówił satysfakcji honorowej za swą działalność publicystyczną.**

**Obecni przy zajściu posłowie: Stefan Dąbrowski i ks. Nowakowski wstrzymali posła Rabskiego od rzucenia się na posła Miedzińskiego.**

**Poseł Rabski krzyknął: „Takiego trzeba zastrzelić“.**

**Wówczas poseł Miedziński wyjął rewolwer i rzekł: „Spróbój, strzelaj“.**

**Zajście to wywołało niemiłe wrażenie w sejmie i jest żywo komentowane.**

## Ambasady: Paryż—Rzym—Watykan.

Paryż, 4 listopada.

(Przez telefon.)

**Rząd francuski zawiadomił urzędownie poselstwo polskie w Paryżu o zamiarze podniesienia poselstwa francuskiego w Warszawie do rzędu ambasady przy równoczesnem takiem samem zamienieniu poselstwa polskiego w Paryżu na ambasadę.**

**Zarazem zawiadomiło francuskie ministerjum spraw zagranicznych o tem postanowieniu posła francuskiego w Warszawie z poleceniem doniesienia o tem ze swej strony rządowi polskiemu**

**Przyśpieszenie tej sprawy, która omawiana była od dłuższego czasu, jest następstwem poczucia p. Herriota, iż zbyt szybkie zapędzenie się w uznanie sowietów de jure, którego wartość polityczna została mocno podana w wątpliwość przez wynik wyborów angielskich, wymaga pewnego uzupełnienia i poprawki w stosunku do Polski.**

**W związku z wiadomością o zamiarze zmiany poselstw w Paryżu i Warszawie na ambasady, dowiadujemy się z Rzymu, że porozumienie w tym względzie między rządem**

# DWA ZŁOTE.

Dostałem dziś zaliczkę w wysokości dwóch złotych. Ale jakich złotych! Dwóch złotych srebrnych, nowych błyszczących, promienistych, to też mi oko zajaśniało, jak sroce, która znalazła djament.

Sciskając kurczowo skarb ten w ręcę, poszedłem odważnie między ludzi, gdzie z największym niesmakiem usłyszałem zdanie, że ta srebrna moneta jest sfuszerowana. Serce we mnie opadło, srebrna łza wielkości jednego grosza zakręciła mi się w oczach. Dusza moja stała się nagle smutna, jak zaprotestowany weksel, bo innych zresztą teraz niema. Zamknąłem się w mieszkaniu, zasłoniłem kołdrą okno i począłem pilnie studjować srebrną monetę, jak ów Arab, co z Sezamu wyniósł dukaty i mierzył je kubkiem od miodu, albo jak przekupień niewolników, co wzrokiem bada piękną greczynkę, czy łopatki ma w porządku.

Moneta dwuzłotowa, zważona na dłoni, wydała mi się lekką.

Nic to — pomyślałem — moneta jest nowa, więc musi być lekka. Kiedy przejdzie przez kilkanaście żydowskich rąk, będzie ciężka, oblepiona margaryną, serem, łuską śledziową, potem atramentem, czosnkiem i gęsim smalcem. Zrobiono więc ją lekką z przezorności. Źli ludzie nie mają racji!

Z jednej strony jest na niej godło państwa, z drugiej piękna dziewoja, która patrzy na cztery kłosy żyta i jest smutna.

— Czego się jeden bałwan z drugim czepia tej dziewczyny? — myślałem dalej. Dziewczyna jest ładna, a to, że patrzy na cztery kłosy, to pewnie znaczy, że teraz wiejska dziewucha będzie sobie kazała płacić za cztery kłosy równo dwa złote, albo też, że piękna żniwiarka będzie żąć zboże na wygodnych dla ziemianina warunkach: dwa złote za zżęcie czterech kłosów. Symbol tedy jest mądry i przenikliwy.

Ta „dziewczyna z kłosami“ jest pozatem obrazkiem miłym i wdzięcznym. Dziewczyna ma włosy w kosę zaplecione, a są one pewnie tak złote, jak te cztery kłosy. Na wsi zawsze łatwiej o włosy, niż o zboże. I tylko człowiek zły może się czepiać rzeźbiarza, że nie wyobraził tego, co nie było do wyobrażenia możliwe. Pewnie, że czegoś brak. Prawdziwa hoża dziewoja wiejska, aby wizerunek jej odpowiadał prawdzie, winna mieć otwartą gębę, a w niej czternaście złotych zębów na samym przedzie. A ta ma usta zamknięte. Powinna być nie w gorsecie, lecz w sukni od Hersego. Powinna być uperfumowana tak, żeby w jej pobliżu muchy padały, a ludzie mdleli. Trudno jednak żądać, żeby Grabski na złość ziemiaństwu kazał perfumować pieniądze.

— Ta dziewczyna jest bardzo smutna! — mówią ludzie niezadowoleni.

— A jaka ma być? — pytam. — Czy dwa złote to taka suma, takie mecyje, żeby się zaraz śmiać srebrnym śmiechem? Poniatowskiemu też baki ze zmartwienia odpadają na 5-cio złotówkach, jakby źle przyklejone... Ale namalujcie tę dziewczynę na złocie, albo na banknotach 500 złotowych! Ujrzycie, jak jej się gęba rozweseli. Albowiem kmiotek zna wartość pieniędzy, co jest objawem radosnym i świadczącym o wzmożeniu się sielskiej intelligencji.

Zetrze się! — powiadają. Jest tak słabo narysowana w srebrze, że się szybko zetrze.

— Ach, jakiż to zarzut płaski i złośliwy... Zetrze się! Pewnie, że się zetrze. Największe brabiny z czasem się zetrą, cóż dopiero taka niedoświadczona z warkoczami dziewczyna? I dlatego także jest ona smutna, ale na to niema rady. W tym jednak ledwie widnym, widmowym jak obłok zarysie, ukryta jest głęboka filozofja pieniądza. Dziewczyna ta, ta Goplana „z mgły i galarety“, jest ledwie widna, bo powiedzieć ci pragnie:

— Bogactwo jest ułudą, mirażem fata morganą, bo tylko dolary Morgana są cośkolwiek warte. Bogactwem jest serce i dusza, ale nie pieniądz! Prawdziwym pieniądzem jest czas i dlatego polacy są najbogatszym narodem świata.

Kto nie chce, aby mu się ta srebrna dziewczyna starła, niech jej mało używa. Oto rada. Zresztą, jeśli kto chce, aby mu się niewiasta nie starła, ten się stara o kilka, coraz świeżego stempla. Tak też trzeba zrobić z tą monetą: postarać się o kilka tysięcy takich miłych dziewczynek.

Jeżeli cośkolwiek jest dziwnego w tem, że tak słabo tę monetę odbito, to chyba to, że bito je w Anglji, a jednak mało widać. A przecież jak anglik coś polskiego weźmie pod prasę, to wszystko z tego wyciśnie i piniec zostaje na wieki i już tego nie zetrzesz tak łatwo.

Zdawać by się mogło, że ta polska dziewoja, ogodzona z góry stalową wściekłą sztancą angielską, aż jęknie wtłoczona w srebro i „wyjdzie“ na wizerunku tak dobrze, jak Mac Donald na Zinowjewie. I nic z tego. Dziewczyna jest powiewna i nie ma angielskiej choroby.

Ach, wiem! Ta dziewczyna jest dlatego tak powiewna, żeby jej łatwiej było zniknąć — razem z pieniądzem.

Pójdziesz między żydów, srebrna dziewczyno... Im to nie szkodzi, że jesteś smutna i ledwie widna. To szkodzi tylko chorym na piękno polakom. Oby cię choć jeden, choć dwóch zatrzymało, ukrywszy na sercu... Może się wtedy, niczem niezbrudzona, uśmiechniesz...

Dotąd czysta jesteś, jasna i taka srebrna, jak „Sen srebrny Salomei!“ I zawsze, zawsze bądź taka.

A gdy cię żydowin weźmie w jasyr, uciekaj! Naturalnie — do mnie!

„Warszawianka“.

p. Mussoliniego a rządem polskim zostało co do Włoch i Polski nawiązane i osiągnięte już przed kilku miesiącami, a obecnie ma to być przeprowadzone mniej więcej równocześnie z ustanowieniem ambasad ze strony Francji i Polski.

Zarazem dowiadujemy się, że także Watykan ostatecznie postanowił przed paru tygodniami przeprowadzić podniesienie poselstwa polskiego przy Watykanie do rzędu ambasady. W znacznej mierze wpływały na to od dłuższego czasu groźby zwinięcia ambasady francuskiej przy Watykanie. Stolica apostolska postanowiła bowiem w związku z tem wzmocnić przedstawicielstwa dyplomatyczne w Watykanie od strony Polski.



# Kalendarz płatności podatków bezpośrednich

## w czasie od 1-go listopada do 31-go grudnia 1924 roku.

Miesiąc listopad. Rodzaj podatków:

Gruntowe i podatkowe. Do 15 druga rata podatku wraz ze 100 proc. podwyżką.

Przemysłowy. Do 15 wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji.

Dochodowy od dochodów. Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie. 1 listopada reszta podatku, wymienionego na rok 1924, od osób fizycznych i spadków wakujących oraz osób prawnych.

Od kapitałów i rent termin ten sam, co i w poprzednich miesiącach.

Majątkowy. Płatna jest druga rata.

Miesiąc grudzień. Rodzaj podatków:

Gruntowe i budynkowe, przemysłowy, dochodowy od dochodów (tylko od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę) i podatek od kapitałów i rent płatne w tych samych terminach, co w miesiącu listopadzie.

W razie niezapłacenia powyższych podatków w terminach płatności oblicza się w myśl art. 10 ustawy z dnia 6.12 1923 r. „Dziennik Ustaw R. P." nr. 127 z r. 1923 poz. 1044 odsetki za zwłokę przy podatkach: gruntowym, przemysłowym, od skrzynek depozytowych, dochodowym od osób fizycznych i osób prawnych, oraz majątkowym 2 pr. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności.

Nadto w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1924 r. „Dziennik Ustaw R. P." nr. 16 poz. 151 podwyższa się stawki podatkowe przy podatku przemysłowym i dochodowym o 0,50 proc. za każdy dzień zwłoki począwszy od następnego dnia po upływie terminu płatności.

Odsetki za zwłokę, oraz podwyższone stawki pobiera się również i od dodatków samorządowych, przypadających przy tych podatkach.

Przy podatku dochodowym od służbodawców oblicza się odsetki za zwłokę w wysokości 5 proc. dziennie za każdy dzień zwłoki, począwszy od 8-go dnia po dokonaniu wypłaty uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Przy podatku od kapitałów i rent oblicza się w myśl ustawy z dnia 24 października 1923 r. „Dz. Ustaw" nr. 112 poz. 891 odsetki za zwłokę w wysokości 5 proc. dziennie za każdy dzień zwłoki, począwszy od 15-go dnia po upływie terminu płatności.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| 5 Sroda | Dziś Zacharjasza i Elż. |
| | Jutro Leonarda w. |
| | Wsch. słońca 6 33 |
| | Zach. „ 4 08 |

**Dziękujemy!** Na skutek zwrócenia się naszego o pomoc dla biednego ucznia, losem tegoż zajęło się grono urzędników banku handlowego warszawskiego, deklarując pomoc miesięczną.

Za tę szybką i skuteczną pomoc przesyłamy ofiarodawcom w imieniu obdarowanego serdeczną podziękę. Dziękujemy również i tym wszystkim, którzy w dalszym ciągu wyrażają gotowość przyjścia z pomocą naszemu protegowanemu, zaznaczamy jednak, iż wobec zapewnienia mu potrzebnej do ukończenia wykształcenia pomocy, dalsze składki są zbyteczne.

**Zebranie nadzwyczajne.** Zarząd towarzystwa artystyczno-literackiego z powodu ważnych spraw, dotyczących zamierzeń towarzystwa na najbliższą przyszłość zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na dzień 7 listopada b. r. (piątek) o godzinie 7 wieczorem w lokalu gimn. żeńskiego p. Rzadkiewiczowej, Sosnowiec, Dęblińska nr. 1, klasa V-ta III piętro.

Ze względu na ważność spraw uprasza wszystkich członków o nieodzowne i punktualne przybycie.

**Przedłużenie 3-ej wystawy obrazów malarzy polskich.** Trzecia jesienna wystawa obrazów malarzy polskich w Sosnowcu w sali „Trocadero" przy gmachu teatralnym cieszy się tak wielką frekwencją i zainteresowaniem wśród mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, iż towarzystwo artystyczno-literackie przedłużyło termin wystawy jeszcze o kilka dni.

**Posiedzenie rady miejskiej** w drugim terminie odbędzie się w czwartek, dnia 6 listopada r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie korespondencji, 2) wybór 5 kandydatów na członków urzędu rozjemczego do spraw najmu mieszkań, 3) trzecie czytanie statutu o podatku od zbytku mieszkaniowego, 4) w sprawie nabycia przypadających miastu, jako dotychczasowemu akcjonarjuszowi 50.000 sztuk akcji V emisji „Elektrowni okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, sp. akcyjna", 5) w sprawie uchwalenia przepisów dla targowisk, rzeźni bydła rogatego, trzody chlewnej i koni, oraz hal mięsnych, jatek i masarni w m. Sosnowcu, 6) w sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę p. H Czarneckiemu, 7) zatwierdzenie projektu regulacji ul. Warszawskiej, 8) zatwierdzenie umowy zawartej przez magistrat z p. Zielińskim, pełnomocnikiem Lipowskiego o wydzierżawieniu gruntu, znajdującego się pomiędzy ul. Florjańską i Ciepłą, oraz nieruchomościami Ruska i Imielińskiego, 9) przemianowanie ul. Kopernika w Modrzejowie na ul. ks. Józefa Poniatowskiego, 10) uchwalenie przepisów, dotyczących urządzenia i utrzymania sklepów spożywczych, 11) w sprawie zwolnienia od podatku miejskiego biletów wstępu na loterję fantową, urządzoną w swoim czasie przez komitet bezrobotnych fabryki Hulczyńskiego, 12) w sprawie prośby dorożkarzy o zniesienie dyżurów nocnych na krańcach miasta.

**Sprostowanie.** We wzmiance, podanej we wczorajszym numerze „Iskry" p. t. „Rejestracja zakładów rzemieślniczych", zaszła pomyłka, a mianowicie powinno być:

„Na mocy reskryptu ministerjum przemysłu i handlu, województwo kieleckie podaje do wiadomości, iż wszystkie organizacje rzemieślnicze winny się zarejestrować w magistracie..."

Magistrat jednak sosnowiecki ogłoszenia podobnego nie umieszczał, a więc zgłoszenia do rejestracji w magistracie m. Sosnowca są przedwczesne.

**Niewesołe horoskopy.** Od dłuższego już czasu powtarzały się pogłoski o uruchomieniu zamkniętej od szeregu miesięcy fabryki „Zawiercie" w Zawierciu.

Pogłoski te powstawały na tle prowadzonych przez właścicieli fabryki pertraktacji z firmami zagranicznemi o uzyskanie potrzebnego kapitału.

Ponieważ układy te nie dały pożądanego wyniku, niewiadomo kiedy wogóle fabryka zostanie uruchomiona.

Zaznaczyć trzeba, iż przedsiębiorstwo zatrudniało 5 tysięcy pracowników zamknięcie więc fabryki odczuli nietylko robotnicy, lecz i całe miasto.

**Ustawowa opieka.** Pobyt chorego w szpitalu i wogóle kurację ustawa kasy chorych określa ściśle na 26 tygodni.

Zdarzają się wypadki, iż należący do kasy chorych leży w prywatnym szpitalu, gdzie akurat w 27 tygodniu pobytu zmarł.

Otóż kasa chorych nie chce płacić za ten tydzień, ustawa bowiem nie przewidziała, aby mógł ktoś w nieprzepisanym czasie umrzeć.

Jeszcze gorzej dzieje się z przebywającemi w szpitalach prywatnych choremi zakaźnemi.

Tu np. dogorywających suchotników i t. p. chorych wypisuje się na kilka dni przed śmiercią ze szpitala, gdyż ustawa pozwala tylko na 26 tygodniowe konanie.

Chorego takiego odwozi się do domu i tam dopiero roznosi się i hoduje zarazę w dużych rozmiarach.

Możliwe, iż kasa chorych dąży tą drogą do uszczęśliwienia ludzkości, gdy bowiem ustawowo określi się rok, dzień, a może nawet godzinę śmierci swych członków, nastanie spokój i każdy będzie wiedział, jak się przygotować i urządzić, aby bez hałasu zejść z tego świata.

**Wypłata zapomóg.** Dn. 6 b. m. t. j. w czwartek, od godziny 10 rano rozpocznie się wypłata zasiłków bezrobotnym w Sosnowcu.

Wypłaty będą uskuteczniane w dwóch miejscach.

Mianowicie, zamieszkali w Pogoni, na starym Sosnowcu i w Milowicach otrzymają zasiłki w lokalu związku przy ul. Racławickiej 3 zamieszkali zaś na Środuli, w Sielcu, w śródmieściu, na Dębowej Górze i w Modrzejowie winni zgłaszać się do lokalu związku przy ul. Browarnej nr. 6.

Zaznaczyć należy, iż rejestrację bezrobotnych przeprowadza się w Sosnowcu tylko przy pośrednictwie pracy, dokonywania zaś wypłat podjął się magistrat.

**A gdzie reszta?** Za ucieczkę przed poborem i ukrywanie się zagranicą, pozbawiono obywatelstwa polskiego Icka Dajcza z Zarek i Jankla Morawieckiego z Zawiercia.

**Oświata pozaszkolna.** Ogłoszenie o otwarciu kursów dokształcających dla dorosłych w Będzinie spotkało się z dużem zainteresowaniem wśród rzesz robotniczych; dotychczas na kursy zapisało się przeszło 400 kandydatów.

Dziś, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji oświaty pozaszkolnej, celem ustalenia ilości kompletów, oraz wybrania odpowiednich lokali na kursy.

Po zakończeniu prac przygotowawczych, kursy dokształcające zostaną wkrótce uruchomione.

**Nowe opłaty.** Podług nowego rozporządzenia, za paszporty zagraniczne będą pobierane opłaty następujące:

zwykły paszport zagraniczny zł. 100, zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 100, paszport na przejazd wielokrotny zł. 250, ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd w celach handlowych i przemysłowych zł. 25, paszport żeglarski zł. 3.

W wypadkach nagłych, jak śmierć członka rodziny zagranicą i t.p. starostwo wydaje za zgodą województwa paszport, za opłatą zł. 20.

Robotnicy i osoby, udające się zagranicę w celach zarobkowych, otrzymują paszporty bezpłatnie.

**Jeden odznacza, drugi redukuje.** O stosunkach, panujących w niektórych urzędach państwowych w Warszawie, świadczy choćby fakt, jaki niedawno miał miejsce w Dąbrowie.

Do jednego z miejscowych urzędów przyjechał na inspekcję z Warszawy dyrektor wydziału.

Zachwycony pracą i znajomością rzeczy jednego z pracowników, kazał mu napisać podanie o przesunięcie stopnia służbowego, co równoznaczne jest z podwyżką pensji.

Wizytator sam zabrał podanie i wkrótce urzędnik otrzymał niespodziewany awans.

Niedługo jednak trwała jego radość, gdyż po upływie dwóch miesięcy przyjechał na inspekcję drugi dyrektor i ten, dowiedziawszy się o poprzedniem zajściu, oświadczył, iż pracownik na tem stanowisku nie może mieć takiego stopnia służbowego, osobiście zaś poradził odznaczonemu, aby — ze względu na zamierzoną redukcję — postarał się o inne zajęcie.

Wypadek ten świadczy najlepiej, iż redukcje winny być stosowane przedewszystkiem od góry, tam bowiem jest najwięcej nieodpowiedniego materjału i ludzi całkiem ograniczonych.

**Walka z gruźlicą.** Władze centralne, widząc z nadsyłanych sprawozdań skutki panującej u nas gruźlicy, która w niektórych okolicach przybiera formy wprost

nagminne, postanowiły wreszcie przyjść samorządom z pomocą w walce z tą plagą.

Ze względu na trudne warunki finansowe, projektuje się narazie urządzenie w każdem mieście i większych ośrodkach wzorowo urządzonych przychodni, gdzieby ludność mogła otrzymywać pomoc i poradę.

W sprawie powyższej otrzymały wszystkie samorządy odpowiednie kwestjonarjusze, celem przedstawienia swej opinji i kosztorysu wybudowania i prowadzenia wspomnianych przychodni.

Jest to, zwłaszcza w naszem Zagłębiu, dość słaby półśrodek, należy jednak liczyć, iż gdy wreszcie rozpocznie się planowa i systematyczna walka z groźną chorobą, akcja będzie się stopniowo rozwijała.

W związku z tą sprawą, samorządy nasze mają w przyszłym roku rozpocząć akcję, celem budowy wspólnego sanatorjum gruźliczego w okolicach Zagłębia.

**Stan bezrobocia.** Mimo trwającego od kilku tygodni zmniejszania się ilości bezrobotnych, sytuacja rzesz pozbawionych pracy staje się zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, coraz gorsza.

Cały szereg robót przy budowlach, robotach ziemnych, drogowych itp. pracach sezonowych ulega ze względu na porę zawieszeniu lub likwidacji, co wpłynie na dalsze zwiększenie liczby bezrobotnych.

Podług danych statystycznych, ilość bezrobotnych wynosi w Zagłębiu prawie 18 tys. osób, co stanowi jedną szóstą ogólnej ilości robotników.

## Z sądu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 3 listopada 1924 r. w składzie następującym: przewodniczący sędzia Różycki, sędziowie: Wojewódzki i Kalinowski, podpr. Krzymuski, sekretarz Nagórski, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Władysława Ruty, lat 23, urodzon. we wsi Hotel-Czerwony, pow. pińczowskiego, zamieszkałego w Ząbkowicach, oskarżonego o to, że w drugiej połowie 1923 roku w Sosnowcu, będąc praktykantem w urzędzie pocztowym, dokonywał systematycznej kradzieży zawartości pieniężnej z listów zagranicznych i krajowych, znajdujących się w urzędzie pod jego dozorem, a mianowicie skradł 100 dolarów Samuelowi Rosemu, 4 miljony mk. Marji Brodzińskiej, 7 miljonów i 500 tys. mk. A. Fritzowej, 250 koron czeskich i 650 tysięcy marek polsk. Ewelinie Wolmanowej, 100 dolarów Sucherowi Kohnowi, 10 bonów po 10 złotych p. k. k. p. w Sosnowcu, 2 funty szterlingów i 10 szylingów Marji Kaczorek, 20 franków Pawłowi Nowińskiemu, 100 franków B. Krawczykowi i 13 miljonów 750 tysięcy mk. polsk. A. Ostrowskiemu. Oskarżony do winy częściowo się przyznał; bronił osk. adw. A. Pawełek. Sąd po zbadaniu poszkodowanych i świadków w liczbie 21 i biegiego skazał Władysława Rutę na 5 lat więzienia z ograniczeniem praw i na zapłacenie 320 zł. opłat sądowych.

2) Wacława Leszczyńskiego, l. 31, Grajmana Neumana, lat 30, i Feliksa Helisiewicza, lat 29, mieszkańców Sosnowca, oskarżonych o to, że w nocy z 9 na 10 czerwca 1920 r. w Sosnowcu na odcinku granicy Radocha usiłowali przemycić za granicę cukier, towary łokciowe i sacharynę. Oskarżeni do winy się nie przyznali; bronił oskarż. adw. A. Pawełek. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uniewinniający.

3) Jana Gawlińskiego, l. 27, Józefa Tomaszewskiego, l. 33, i Katarzyny Nita, l. 26, mieszkańców Gniazdowa, oskarżonych o to, że 1 października 1921 roku usiłowali przemycić za granicę krowę, wartości ponad 1000 mk. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Osk. bronili adw. Askenazy i E. Heffman. Sąd po zbadaniu świadków, oskarżonych uniewinnił.

4) Icka Tatarki, lat 59, zamieszkałego w Wolbromiu, oskarżonego o przywłaszczenie. Wobec niestawienia się oskarżonego sąd sprawę odroczył.

5) Romana Zygmuntowicza, l. 21, i Cecylji Sobolównej, lat 18 zamieszkałych w Sosnowcu, osk. o kradzież. Sąd na wniosek prokuratora postanowił sprawę przekazać do osądzenia sądowi pokoju.

## Z TEATRU.

**Dziś ceny zniżone** — afisz zapowiada doskonałą operetkę „Frasquitte", która ukaże się po raz ostatni w sezonie bieżącym, ustępując miejsca nowej znakomitej operetce „Niech mię djabli wezmą". Pomimo cen zniżonych abonament ważny bezprocentowy. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

**Dziś Saturn**—Artyści odegrają „Czysty interes". Dochód na cel dobroczynny. Początek o godzinie 7 i pół wiecz.

**Jutro — czwartek** — „Dwaj mężowie pani Marty" pełna humoru farsa. Ceny miejsc do połowy zniżone — od 4 zł. do 50 groszy. Abonament ważny bezprocentowy.

**Sobota** — „Halka" w nowej operowej obsadzie.

**Niedziela po poł.** — ceny miejsc do połowy zniżone—„Alzacja".

**Niedziela wieczór** — po raz pierwszy arcydzieło Fredry „Pan Geldhab", z którego próby odbywają się pod reżyserją E. Szafrańskiego.

### Teatr katowicki.

Dziś teatr niemiecki.

**Specjalne przedstawienia** popołudniowe o godzinie 2 i pół dla młodzieży odbędą się w czwartek, piątek i sobotę. Artyści odegrają „Zbyszka i Danusię" według powieści Hnryka Sienkiewicza „Krzyżacy". Wszystkie szkoły z Katowic, Mysłowic i Królewskiej Huty bilety rozebrały.

**Czwartek** „Halka" w nowej obsadzie operowej.

**Piątek** „Biały mazur".

**Sobota** „Alzacja".

**Niedziela po poł.** „Słowik hiszpański" — ceny zniżone.

**Niedziela wiecz.** „Halka".

# Ze Śląska.

**Podwyższenie rent.** Na mocy rozporządzenia ministerjum, podwyższono dodatek drożyźniany do rent, płaconych dotąd na Śląsku na mocy obowiązującej tu jeszcze pruskiej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków. Rentę od wypadków w przemyśle podwyższono na 720 zł., od nieszczęśliwych zaś wypadków w rolnictwie z 360 zł. na 621 zł. dla robotników i z 300 na 450 złotych rocznie dla robotnic.

**Proces „Kurjera Nocnego".** Przed izbą karną katowickiego sądu okręgowego odpowiadał wydawca „Kurjera Nocnego", Wojciech Marchwicki, i redaktor odpowiedzialny tegoż pisma, Augustyn Forch za artykuł, wykraczający przeciwko obyczajności. Ponieważ współoskarżony Forch całą winę wziął na siebie, uwolniono wydawcę Marchwickiego, Forcha zaś skazał sąd na trzy tygodnie więzienia i 600 złotych grzywny.

**Przebudowa dworca w Katowicach** jest już na ukończeniu. Gmach środkowy podniesiono o dwa piętra, a do skrzydła zachodniego dobudowano dom na pomieszczenie biur, a wejście do 4 klasy powiększono przez dobudowanie wielkiej hall. Nad halą zbudowano obszerny balkon dla orkiestry kolejowej, która przy różnych okazjach koncertowała dotąd na placu przed dworcem i tamowała ruch.

**Usiłowanie włamania.** W niedzielę wieczorem kilku osobników usiłowało włamać się do kasy pocztowej w Załężu, spłoszyła ich jednak żona kierownika poczty. Pewien na poczcie tej zatrudniony urzędnik podejrzany jest o współudział w włamaniu.

**Napad rabunkowy.** Czterech uzbrojonych bandytów napadło przed kilku dniami na Ottona Kampę, kierownika filji bogucickiego konsumu w Załężu. Jeden z bandytów dwoma strzałami z rewolweru zranił Kampę. Policji udało się wyśledzić i aresztować sprawców. Są to: Alfred Rosa, Jan Stryj, Jan Wiater i Jan Pięta.

**Przejechany przez samochód.** W Szarleju przejechany został w sobotę późnym wieczorem pewien mężczyzna niewiadomego nazwiska. Szofer popędził dalej, nie troszcząc się o ciężko rannego, którego później znaleźli przechodnie i umieścili w szpitalu.

**Spółka budowlana w Mysłowicach.** Przed kilku dniami założono w Mysłowicach nową spółkę budowlaną, która zamierza budować nowe osady na wzór podobnych osad na Śląsku Opolskim. Magistrat odstąpił spółce na ten cel obszerny teren, nadający się do zabudowania.

**Pożary w Brzezince.** W ciągu niespełna 3 ch miesięcy w Brzezince z niewyjaśnionych dotąd powodów spaliły się dwa domy mieszkalne i 7 stodół, napełnionych zbiorami. We wszystkich wypadkach oprócz miejscowej straży pożarnej z pomocą przybyła zawsze tylko ochotnicza straż pożarna z Mysłowic, mimo, że straże z okolicznych wsi jak Brzęckowice, Krasowy i t. d. miały znacznie bliżej.

**Oszczędność w gminach.** Budżet miasta Laurahuta Siemianowice wykazuje na r. 1925 w dochodach i rozchodach sumę 845,000 zł., czyli 130,000 złotych mniej niż w b. roku obrachunkowym, a to dzięki redukcji urzędników i zaprowadzeniu oszczędności w administracji.

**Aresztowanie fałszywego lekarza.** Pisaliśmy niedawno, że w szpitalu elżbietanek w Katowicach przez dłuższy czas czynny był jako lekarz niejaki Kubik, który był pomocnikiem zegarmistrzowskim i uciekł z Katowic, gdy wykryto jego oszustwa. Obecnie donoszą z Zabrza, że aresztowała go tam policja niemiecka.





# Z KRAJU.

## Straszna zemsta.

We wsi Górka Pabjanicka, powiatu łaskiego, w zabudowaniach Władysława Doliwy wybuchł w nocy groźny pożar, który w mgnieniu oka rozszerzył się na wszystkie zabudowania i objął stodoły z tegorocznymi zbiorami oraz przybudówki.

Na alarm przybyła straż ogniowa i po długiej pracy ogień umiejscowiła.

Ponieważ przyczyny wybuchu pożaru okryte były tajemnicą, policja powiatowa wszczęła natychmiast dochodzenie, a sądząc, iż ma do czynienia z podpalaniem, badała dokładnie wszystko, co poprzedzało pożar.

Podczas śledztwa dostrzeżono w życie ślady stóp, które prowadziły z zagrody, w której wybuchł pożar, do chaty niejakiej Marjanny Wróbel — wdowy.

Policja przesłuchała Doliwę, który oświadczył, że miał niedawno Wróblową poślubić, lecz zapatrywania swe zmienił, gdyż bratowa jego, Władysława Doliwa, również wdowa, podobała mu się bardziej.

Wobec tego podejrzenie padło na Wróblową, do której też policja się udała. Lecz ta, leżąc w łóżku, oświadczyła, że jest chora i z mieszkania swego nie wychodziła.

Jednakże na nogach podejrzanej stwierdzono świeże błoto, co było dowodem, iż jednak wychodziła. Po porównaniu śladów stóp, znalezionych w zbożu, ze stopami Wróblowej policja upewniła się, iż właśnie Wróblowa z zemsty podpaliła zagrodę Doliwy.

Podpalaczkę aresztowano i przesłano sędziemu śledczemu wraz z protokółem.

**Łódź.** Organy policji politycznej wpadły na trop szajki szpiegowskiej niemiecko-rosyjskiej z centralą w Łodzi.

Wyniki akcji dotychczasowej trzymane są ze zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy.

**Lwów.** „Wiek Nowy" donosi z miejsca postoju komendy grupy pościgowej, że w lesie p. Zeittnerowej o 12 kilometrów od Brodów bandyci napadli na kilku wieśniaków, jadących wozem. Akcję pościgową zarządzono. W wyniku jej ujęto kilku podejrzanych osobników, wśród nich prawdopodobnie wywiadowców bandy Woźnika.

Korespondent „Wieku Nowego" donosi, że przed kilku dniami na drodze obok Załoziec, w powiecie zborowskim, dokonano morderstwa rabunkowego na dwóch kupcach, jadących do Podkamienia. Kupców obrabowano. Według dochodzenia morderstwa dokonali prawdopodobnie 3 bandyci z szajki Szpaka.

**Zakliczyn** Bohaterowi z pod Łowczówka, dowódcy 1 brygady 1 pułku legjonów, poległemu w dniu 24 grudnia 1924 r., a pochowanemu w Zakliczynie, ludność miejscowa z komitetem sokolim na czele, wzniosła pomnik, którego poświęcenie i odsłonięcie odbyło się dnia 12 b. m.

W uroczystości wzięła tłumny udział ludność miasteczka i okolic, bo około 3,000 ludzi, brat i siostra poległego z Lublina, starosta brzeski Hanik, delegacja związków legjonowych i strzeleckich z Krakowa, Tarnowa, Żywca i Lublina, delegacja sokołów z Wojnicza oraz pluton honorowy 16 pułku piechoty z Tarnowa z orkiestrą pod dowództwem pułkownika Prymusa.

Przemawiali: proboszcz miejscowy ks. dziekan Jasiak, pułkownik Prymus, wiceprezes Sokoła miejscowego, p. Józefa Budzyn i inni.

Uroczystość, rozpoczęta nabożeństwem, podczas którego śpiewał chór mieszany pod batutą p. Leona Mietelskiego, zakończył wieczór muzyczno-wokalny, w którym nadprogramowo wziął udział kwartet tarnowiaków.

Pomnik bezinteresownie zaprojektował i wykonał druch Wiktor Biasiak.

## Straszne skutki eksperymentów z nowym gazem trującym.

Gazety amerykańskie podają dalsze szczegóły, dotyczące straszliwych skutków nowego gazu trującego, który przyszłą wojnę mógłby zamienić w istne piekło dantejskie. Nowy ten gaz odkryto przypadkowo. W laboratorjum Standard Oil Company przy próbach, mających na celu podniesienie skuteczności benzyny, wszyscy zatrudnieni przy tych doświadczeniach robotnicy byli zaopatrzeni w ochronne maski. Mimo to dwóch robotników już przy-

płaciło te doświadczenia życiem, trzech dostało pomieszania zmysłów, a siedmiu złożonych jest ciężką chorobą.

Jedna z ofiar tego trującego gazu, niemiec amerykański, nazwiskiem Ernest Oelgart, leżał tygodniami całymi wśród kurczy i halucynacji. Stał się on dla otoczenia tak dalece niebezpiecznym, że zaszła konieczność nałożenia nań kaftana bezpieczeństwa. Niemiec ten w końcu zmarł. Drugi robotnik dostawał takich ataków furji, że trzeba było sprowadzić policję. Użyto w tym wypadku trzech mężczyzn, którzy ubrali go w kaftan bezpieczeństwa.

Ze zwłok ofiar trującego gazu, już po ich śmierci, godzinami całemi wydobywały się wyziewy gazu. Lekarze zajęli się zbadaniem tej sprawy, ale nie doszli dotychczas do żadnego wyniku. Rzecz oczywista, że wyrób tego gazu wstrzymano.

## Rzeczy ciekawe.

**Nowe Klondyke.** Z Toronto donoszą do londyńskiego „Timesa“, że śród kanadyjskich poszukiwaczów złota wywołała wielkie wrażenie wiadomość o odkryciu nad rzeką Jukanem nowych, bogatych złoży mułu złotodajnego.

Odkrycia tego dokonała gromadka prospektorów indjan w odległości 40 mil. ang. od Careross i 20 mil ang. na wschód od dawnego posterunku Tagish. Na wiadomość o tem, pospieszyli już nad Jukon liczni prospektorzy z Whitehorse i Skagwayn.

Nowy placer znajduje się w odległości 60 mil. ang. od placeru Rush, pod Atlinem i od słynnej kopalni złota kwarcowego, Engineer. Miska mułu złotodajnego ze świeżo odkrytego złoża daje około czterech dolarów złota pod postacią płatków lub drobnych ziaren wartości mniej więcej dolara. Placer ten więc można uważać za bardzo bogaty.

**Niezwykły skok zająca.** Na drodze, wiodącej z Luditz do Siehlau jechał — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — samochód czteroosobowy z szybkością 50 klm. na godzinę, gdy nagle siedzące w nim osoby spostrzegły wypadającego z lasu przydrożnego zająca, a za nim psa gończego.

Zając w strachu śmiertelnym wytężył, na widok samochodu, zagradzającego mu drogę, siły swe do tego stopnia, że olbrzymim skokiem przesadził samochód i zniknął w krzakach po drugiej stronie drogi, zaślepiony zaś w gonitwie pies wpadł pod koła samochodu i zginął na miejscu.

**Dosłowna obietnica.** Pewien szkot, nazwiskiem Mac Kee, mieszkający w Detroit, w stanie Michigan, napisał—jak donoszą z Nowego Jorku do londyńskiego „Daily Mailu“— do rodziców swej narzeczonej list z prośbą, aby pozwolili córce przyjechać do Detroit, gdyż nie może sam przyjechać do Nowego Jorku, aby ją poślubić.

Rodzice narzeczonej zgodzili się na to, ale pod warunkiem, że ślub ich córki odbędzie się zaraz po przybyciu jej do Detroit.

Mac Kee przyrzekł to solennie i dotrzymał dosłownie obietnicy, gdy bowiem pociąg z narzeczoną wjechał na stację, to na peronie stacji oczekiwał już Mac Kee z pastorem i potrzebnemi dokumentami małżeńskiemi. Zaledwie zatem narzeczona wysiadła z wagonu, pastor dopełnił obrzędu zaślubin na peronie i uszczęśliwiony szkot pojechał już z żoną do domu.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 4 listopada.

(Przez telefon)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspose premjera i ministra spraw zagranicznych.

Pierwszy przemawiał poseł Haciński (ch. d.), który w dłuższym przemówieniu oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku ściśle państwowym; dał tego dowody niedawno, w głosowaniu w dniu 30 października.

Klub ch. d. sądzi, że sejm nie zasłużył na te różne ciężkie zarzuty, które z różnych stron pod jego adresesem padają.

W tych zarzutach jest tylko jedno prawdą, a mianowicie, że każdy radykalny mówca z prawicy czy lewicy uważa za stosowne w przemówieniu swojem zawsze kogoś „kopnąć“.

Klub ch. d. nigdy w takich demonstracjach udziału nie bierze. Na przyszłość poprze gabinet p. Grabskiego w jego wysiłku nad utrwaleniem sanacji.

Następnie przemawiał poseł Witos.

W imieniu „Piasta“ poddał on krytyce działalność obecnego rządu, twierdząc, że podstawy do sanacji tworzył rząd poprzedni.

Gabinetowi p. Grabskiego ma to do zarzucenia, iż w anarchji na kresach jest tylko biernym świadkiem, a nie przeciwdziała zamętowi.

P. Witos twierdzi, że za rządów p. Grabskiego było więcej napadów na kresach niż dni, w czasie których gabinet ten rządzi.

Co się tyczy zapowiedzianej rekonstrukcji gabinetu, to klub „Piasta“ nie będzie przeciwdziałał zmianom, o ile nie będą one oparte na partyjnych interesach. Następnie przemawiało dwóch posłów ukraińskich: Chrucki i Prystupa przeciwko rządowi, w reszcie poseł Reich (kat. lud.) za rządem p. Grabskiego.

Dalsze obrady odroczono do czwartku.

## Wzrost oszczędności.

Warszawa, 4 listopada.

(Tel. wł.) Od chwili wprowadzenia złotego do dnia 1 listopada r. b. w p. k. o. złożono oszczędności na sumę 6 miljonów złotych. Jest rzeczą znamienną, że w pierwszych miesiącach wkładki bardzo słabo napływały do kas, a wpływy wzmocniły się dopiero wtedy, gdy szerokie warstwy przekonały się o stałości i pewności waluty polskiej.

## Gmach ambasady rosyjskiej.

Paryż, 4 listopada.

(Tel. wł.) Były ambasador carski w rządzie francuskim, Makłakow, opuścił gmach ambasady rosyjskiej, który należy do najpiękniejszych budynków Paryża, zabierając ze sobą archiwa i wszystkie ważniejsze rzeczy. Wyprowadzkę tę poprzedziła korespondencja dyplomatyczna między Makłakowem a Herriotem. Herriot zażądał od Makłakowa przekazania gmachu nowemu posłowi sowieckiemu, na co Makłakow odpowiedział odmownie, oświadczając, iż nie może przekazywać poselstwa przedstawicielowi rządu, którego nie uznaje. Gmach ambasady świeci obecnie pustkami i strzeżony jest przez policję.

## Układ francusko-niemiecki.

Wiedeń, 4 listop.

(Tel. wł.) „Telegraphen Comp“ donosi, że angielscy fabrykanci żelaza i stali zajmują się bardzo żywo przebiegiem rokowań między przemysłowcami niemieckimi a francuskimi. Koła te nie wierzą jednak w powstanie niemiecko-francuskiego trustu stalowego. „Daily Telegraph“ zapewnia, że przemysł niemiecki nie otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w tych pertraktacjach. Ten sam dziennik donosi z Paryża, że francuski „Comitee des Forges“ ogłasza komunikat, w którym zaprzecza, doniesieniom „Vossische Zeitung“ o układzie między przemysłem niemieckim a francuskim.

## Przeciwko czeskiej żarłoczności.

Praga, 4 listopada.

(Tel. wł.) Podczas dyskusji nad deklaracją, złożoną przez ministra spraw zagranicznych, Benesza, zabrał głos przedstawiciel słowackiej partji ludowej, poseł Juriga. Żądał on w imieniu narodu słowackiego wypełnienia postanowień, zawartych w umowie pitsburgskiej, gdzie, jak wiadomo, czesi zobowiązali się do udzielenia słowakom szeregu autonomji. Poseł Juriga atakował ostro prezydenta Masaryka, który podpisał umowę w Pitsburgu i oświadczył, że Słowacja ma te same prawa do samodzielnego bytu państwowego, co naród czeski, który eksploatuje niemiłosiernie Słowację, traktując ją jako zdobycz wojenną. Poseł Juriga przywołany był kilkakrotnie do porządku przez przewodniczącego parlamentu.

## Drożyzna w Austrji.

Wiedeń, 4 listopada.

(Tel. wł.) Pod przewodnictwem kanclerza Seidla przy obecności ministrów skarbu i opieki społecznej odbyła się dzisiaj w sprawie zapobieżenia wzrostowi drożyzny konferencja przedstawicieli państwa, rad poszczególnych krajów i gmin austrjackich. Przedmiotem rozpatrywań była w szczególności sprawa zniesienia podatków obrotowych oraz innych opłat przemysłowych od młynów i piekarni, celem obniżenia przedewszystkiem ceny chleba. Obrady potrwają szereg dni, gdyż konferencja ma zamiar zająć się również rozważaniem i innych kwestji spożywczych.

## Choroba min. Darowskiego.

Warszawa, 4 listopada.

(Tel. wł.) Minister Ludwik Darowski zapadł na chorobę sercową, co przyspieszy jego decyzję w sprawie złożonej wczoraj dymisji.

## Ile papierosów wypala Warszawa?

Warszawa, 4 listopada.

(Tel. wł.) Według obliczeń monopolów, Warszawa wypala dziennie 4 600,000 sztuk papierosów, stanowiących wartość 140 tysięcy złotych, z tego 30 000 złotych przypada na sprzedaż uliczną przez inwalidów wojennych.

## Katastrofa lotnicza.

Gdańsk, 4 listopada.

(Tel. wł.) Dzisiaj rano na lotnisku w Gdańsku spadł ze znacznej wysokości płatowiec linji A. E. G. Śmierć na miejscu ponieśli lotnik i trzech pasażerów.

## Powódź w Anglji.

Wiedeń, 4 listopada.

(Tel. wł.). „Wiener Mittags Zeitung“ donosi z Londynu o wielkiej powodzi, jaka nawiedziła Anglję. Tamiza podniosła się przeszło o półtora metra ponad zwyczajny poziom, a w okolicy Londynu powódź zalała prawie wszystkie pola, przyczem zginęło kilkanaście osób.

## Wu-Pej-Fu uciekł.

Wiedeń, 4 listopada.

(Tel. wł.). „Telegraphen Comp.“ donosi z Londynu, że wiadomość, jakoby Wu-Pej Fu dostał się do niewoli okazała się nieprawdziwą, natomiast miał on uciec z z Tsientsinu do Baku.

## Giełda.

Warszawa, 4 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,40
Paryż — 27,40
Szwajcarja — 95,—
Włochy — 22.30
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28½
Bony złote — 0,94
Pożyczka dol. — 3,40
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 3 listopada.

Dolary — 5,50
1 złoty — 1,07.

W dniu 14 listopada 1924 roku odbędzie się na placu Oddziału konnego P. P. w Sosnowcu (Sielce) ul. Staszica Nr. 33

**sprzedaż 23.851 kg. siana III-go gatunku, luzem.**

Przystępujący do licytacji winni są złożyć wadjum w wysokości 10% wartości szacunkowej siana.

65-3 Komendant P. P. p-tu Będzińskiego

## PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 listopada b. r. o godz. 11 ej przed południem sprzedawał będę w **Mikołowie** w drodze przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy:

**1 parę koni z poszorami, maszyny do wyrabiania wełny z silnikiem,, kompletne urządzenie biurowe do dwóch biur, 1 leżak, 1 szafę do książek, urządzenie laboratorji, różne farby w beczkach i zapasy oleju, smoły i gipsu i różne inne rzeczy.**

**Zbiórka interesantów w oberży.**

**Pogrzeby, ul. Gliwicka.**

JANUS

88 **Komornik Sądowy w Mikołowie.**



Wojciech Włosiński zgubił weksel

**na 500 złotych**

z podpisem Wincentego Kwiatkowskiego. Takowy unieważniam. 63-3

Dnia 30 października o godz. 10 rano przy pociągu katowickim na dworcu w Sosnowcu zgubiono

**portfel skórzany**

zawierający dokumenty osobiste, paszport, książekę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, listy, notatki i 20 zł. portfel i pieniądze proszę zatrzymać rerztę odesłać pod adresem Jan Strojński, Szczecin koło Tarnowa. 87



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam maszynę komodową „Singera". Sosnowiec-Sielce, ul. Bukowa 3. Mazoń. 19-2

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole włoskie, smyczki, futerały, struny, są do nabycia w księgarni „Polonja". 30 5

Rower nowy okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Orla 3, u fotografa. 71-3

Sprzedam „Tygodnik Ilustrowany" z 10 miesięcy z dodatkami „Faraona" i „Naokoło Świata". Wiadomość księgarnia „Polonja" w Sielcu. 64

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, poleca najmodniejsze fasony pasów, nadających kształtom piękną linję. Pasy do ciąży, pasy ortopedyczne i różne fasony napierśników. 52-1

Drzewa owocowe i akacje z ładnemi koronami do sprzedania. Ulica Małachowskiego 28 w Sosnowcu. 54

Do sprzedania świnia i 9 prosiaków razem. Wiadomość u stróża, ulica Narutowicza 44. 55-2

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Krzywa 5, u Sztejnfelda. 27

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble, futro męskie i futerka dziecinne (11, 8 i 7 lat) i pianino. Wszystko w dobrym stanie. Zwracać się do „Iskry". 50

Dom, 14 lokatorów, na Starym Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sławkowska 2. 76-3

Plac z bocznicą kolejową do 200 piętrów w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ulica Sławkowska 2. 77-3

### Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna od zaraz niańka starsza, czysta i porządna, na dobrych warunkach. Zgłoszenia adm. „Iskry" w Sosnowcu. 5-2

Potrzebny pomocnik krawiecki na duże sztuki, dobra krawcowa. Robotnicza 1. 70-4

Potrzebny stróż nocny. Wiadomość Piradoff, Sosnowiec, Targowa 13. 66

Potrzebna sklepowa, polka, z dobremi referenciami. Zgłoszenia B. Piradoff, Sosnowiec, Targowa 13. 67

Potrzebna inteligentna, energiczna panienka do 4-letniej dziewczynki i pomocy w gospodarstwie. Sosnowiec, Kowalska 14. Jakóbowicz. 60-3

Szofer do prowadzenia samochodu osobowego potrzebny. Zgłoszenia: inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 58-3

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem do małej rodziny poszukiwana, rekomendacje wymagane. Adres: Sosnowiec, ul. Wawel, dom szkoły powszechnej, w godz. rannych. 53

Potrzebna inteligentna z dobrego domu panienka do dwojga dzieci. Sosnowiec, Dęblińska 11 Zinger. 80

Rodzina francuska, wracająca do Francji, poszukuje służącej na wyjazd, umiejącej gotować, poważnej, uczciwej i lubiącej dzieci. Zgłoszenia do „Iskry". 49

### Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szofer monter z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Szofera". 75-2

Młoda osoba z dobrym pokarmem poszukuje miejsca mamki w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Będzin—Warpie, Furmańska 12. Różański. 38 1

Poszukuję posady kierownika lub sklepowego, mam kilkoletnią praktykę i 500—1000 zł. kaucji. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Kierownik". 59-3

Francuzka, nauczycielka, posiadająca dobre długoletnie świadectwa, poszukuje posady. Oferty pod „Mademoiselle" „Iskra"—Sosnowiec. 29-3

Absolwent Akademji Handlowej z praktyką buchalteryjną, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do „Iskry" Będzin pod „Student praw". 2770-1

### Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia dla panienki z dobrego domu. Wiadomość w adm. „Iskry". 2828-3

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 18, I p. 72

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje dwóch pokoi z kuchnią w śródmieściu bez mebli, lub z używalnością kuchni. Oferty do redakcji „Iskry" pod „Z. Z." 6-1

### Różne.
8 groszy za wyraz.

Zginął chłopiec, Edward Swierczyński, lat 15, w jasnym ubraniu i boso. Ktoby wiedział o zaginionym raczy zawiadomić policję. 2827-1

Zaginął pies czarny, podpalany, dnia 26 października 1924 r. Łaskawy zechce odprowadzić: Sosnowiec, ulica Stara 13, za wynagrodzeniem. 20-2

Do wzorowo prowadzonego kompletu przygotowującego do I klasy przyjmę dwie dziewczynki. Wiadomość w „Iskrze". 21-1

Z kapitałem do 4,000 złp. i współpracą przystąpię do intratnego interesu. Oferty pod „Interes" proszę skierowywać do administracji „Iskry" Sosnowiec. 24-2

Która uczciwa rodzina przyjmie na wychowanie troje dzieci na przeciąg jednego roku za miesięcznem wynagrodzeniem. Chłopiec lat 9, dwie dziewczynki 5—7 lat. Może być każde osobno. Warunek: opieka rodzicielska. Łaskawe oferty proszę kierować do filji „Iskry" w Będzinie pod „J.P.11". 35-1

Stenografji listownie wyucza szybko, gruntownie, tanio. Redakcja „Stenografa Polskiego" Warszawa, Hoża 5 /45. Żądajcie bezpłatnych informacji. Stenografom bezpłatny numer. 2505-4

Przybłąkał się pies żółty, rasy buldog. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Szenowska 13-15 u stróża. 74

Do odstąpienia polowanie, obszar 623 morgi. Wiadomość: urząd skarbowy, Sosnowiec, likwidatura, Olbrych. 48

Przybłąkała się koza. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, ul. Książęca, dom cmentarny. 61

Zaginął pies „Doberman", ogon krótko obcięty. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Nowopogońska 24 56-3

**500-1000** złotych pożyczę na wysoki procent, dam zabezpieczenie na realności. Łaskawe zgłoszenia pod „M." 36-1

Zgubiłem tekę skórzaną, zawierającą, oprócz innych papierów, weksel z wystawienia p. Kaz. Mazarakiego na sumę zł. 2,000. Ostrzegam przed nabyciem tego wekslu i proszę znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Felicjan Wieczorek, cegielnia motorowa w Sosnowcu. 78

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Daleka 19. 79

**PRZEPISYWANIE MASZYNOWE,** tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 82-6

Skradziono legitymację na rower Nr. 115, Czeladź, Kościelna 3, Machura. 84

### Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Mordce Glejcer w czasie przejazdu pociągiem z Sosnowca do Krzywdy, pow. Łukowskiego, skradziono kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec, portfel z pieniędzmi i innemi dokumentami, które unieważniam. 2778-1

Szyja Sander zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz kartę demobilizacji, rocznik 1896. 2809-1

Zaginęły dokumenty Wiktorji Czyż, wysłane w liście dn. 9.X 1924 r. z Sosnowca do Inowrocławia: 1) wyciąg z księgi ludności m. Czeladzi, 2) karta wymeldowania do Inowrocławia, zaświadczona przez magistrat m. Czeladzi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Iskry" Sosnowiec, lub do państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Inowrocławiu. 2829-2

Władysław Chabzik zgubił książeczkę kasy chorych. 1

Josek Abramczyk zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 2-1

Stefan Sularz zgubił zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez 14 p.art. 12-2

Ślimak Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec. 16-2

Józefa Szymańska zgubiła metrykę urodzenia i wyciąg z ksiąg ludności. gm. Góry. 26-2

Peterek Józef zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 37-2

Nauczycielka, Helena Kasprzykowa zgubiła legitymację służbową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do adm. „Iskry". 42-1

Mączyński Antoni zgubił legitymację oficerską, wydaną przez PKU Warszawa. 86

Gaice Stanisławowi zginęła książka kasy chorych w pociągu robotniczym na przestrzeni Kazimierz—Strzemieszyce, wyd. przez kop. „Juljusz". 68

Aleksander Pawlik zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez 43 pp. w Kowlu. 62-3

Juljan Chała zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry". 57-3

Jan Benkie zgubił książkę kasy chorych. 51

Chabner Stanisław zgubił portfel zawierający 15 zł. 20 gr., odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec i zaświadczenie na paszport wydane przez kop. „Czeladź". Łaskawy znalazca zwróci dokumenty do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 81-3

Ruzikowski Aleksander zgubił dowód osobisty, wyd. przez gminę Bobrowniki. 83-3

Redaktor W. Mensiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.